

Chwał Jan strzelec urodz. 1899 roku rolnik, zamieszkały w wsi Jamonowo, pow. Boronowickie, wojew. nowogrudek.

Dnia 10. II. 1940 roku o godzinie 4 rano przyszło trzech of. P. N. S. karali stamcz całej rodzinie w jednym kąciek mieszkanca, najpierw nas zrewiłowano, a następnie jeden z bronią w pogotowiu nas pilnował, a dwóch przeprowadza li neregularną rewizję we wszystkich budynkach gospodarczych i mieszkaniach. Powodu arestowania nam nieujawniono. Z roboty pomówiono nam zabrac z ubrania tylko co na siebie ubrać było materia, z postępli przesiewocotta i podurka i jedną piernicę, poradem nic więcej, z igłowności nic. Odjazd adomu o godz. 18 wieczorem, cały dzień ogłodnie trzymali nas w kąciek pod bagnie tem, nikt nie przyjął tej niedopuszczili na potęgnanie.

Do staryj Kolyjowej 10 km, Michkiewiczie wiekli nas sankami przy 40 stop. mrozu. Zładowano nas w wagonny towarowe 12 tonowe z 8 osib zamknis to i wiero mo do Boronowick. W Boronowickich przeladowali nas do Sowieckich wagon now, i wiekli at na miejsce przekroczenia. Na terenie Polski żywności nie dawali, w wagonach były jakieś brak opalu, nimno dosto się struktie we znaki. Usługi tylko słabym wyprostodre. Na terenie Buryj żywności daimnie z kłgę chleba na 10 osib - szklankę cukru i raz dziennie kupy mackiej, po żywności wyprużali po dwóch ludzi pod bagnietem, który pobierali na cały wagon. Lekarz jedat z nami Sowiecki ale pomocy lekarskiej nie był w stanie udzielic bo najprawdopodobniej z dziedriny biedzejony nie niebrał. Medykamentar jiar jedyny i aspirynny, więcej nie mieli. Było kilkanascie wypadkow śmierci w podrakij, gorie na potojach wozu umowano trupow.

Do staryj Kostylawca przyjechaliśmy 20. II. 40. z 12 sankami przy 35 stop. mrozie wierzono nas przez 8 sanki nowy do oboru nastancow Wieruskie jeniore, 200 km. Obor, boraki drewniane. Jala 49 metr kwadr, ussie narono nas 14 osib.

Do oboru przywierzono 320 rodzin, przeszło 1000 ludzi. 4194. Życie oboru, pobuotkoi o godz 5 rano, o godzinie 2 zarynowalo się prace do miejsca pracy, 4 km drogi, mierzalirano do najzicia. Do godziny 12 praca od 12-13 obiod od 13-19 praca. Wieradar pronie i totalnie ubroinca. Swiatla nie było, tylko drzewem w piecu się siwiegilo. Do pracy pedromo wrystkich, męzozymu kobiety i dzieci. Kto niechciał pracowac, tomu nie sprzedali chleba ani rupy. Norma w pracy była 6 metr kub, drewna wago towie budowlanego, lat-progów na toru kolyjowe, co przy takich warunkach, żywności, przemferencia, było wprost niemożliwe. Wynagro dzenie na norme, 6 rubli, co po potrząceniu na razine organizowaj i kury ki przeciętnie dzienny zarobek wynosil od 2 do 3 ruble. Kto niewyzedł do pracy, albo się z jairnil, był odestoiny pod sąd jako pierwora kara potrzącenia z nalezytosci 20% obruga kara potrzącenia 40% nalezytosci, traa kara 6 miesicy kryminatn. Kto niewykonywal normy, nie mogł nie kupic z odierzy i obawia. To pracy musicilo się stai w ogotkach po chleb i rupy godzinami na dworre poteras najciekzej nawet riny.

Stosunek władz Sowieckich do Polakow był bardzo wrogi. Ubra otroli wroto rebrania pogodowki, i rownie swoje wychwocłali wco Polskie potępiali i raw ne powtowroli z abodr na Polbreriu, Polski niema i niebedrie, wy jor tu porostaniecie na rowne itd. lo bardzo nas przygnębiło na duchu. K obte nadriei nie traciłimy w lepny przyrtosci.

Pomoc lekarska bardzo marnie. ważyły obóz jedna lekarka  
i to mało rozpręca się na medycynie. Zmierzyła temperaturę  
oile była pomat 38 to dzień wolnego pomat 39 dwa dni wolne to było  
jej system leczenia. Medykamentów brak. I to był jasi bez przytomny to  
odszedł do szpitala, ale tylko po śmierci albo w drodze do szpitala.

Wiekra cresi ludri konczyła życie w obozie.  
Powody chorób x braku dożywiania, przemarznięcia, i chłodu.

Wypadki śmiertelności około 20% nowuriska mi mierwane.  
Jazerosci x rodrina x kraju nie miotem radnej; jakoter i radnej  
promocy. Skarocny bytem na własne siły i rodrine w walce o  
przeżycie. Pina do Polski rewołono, ale wopowiedzi radnej  
nikt nie otrymał.

We wrześniu ogłoszono nam, że jidesmy wolnymi obywatelami Polski  
na podstawie podpisanego umowy Polska Sowietkiej; i dalej wtych  
warunkach prouwalimy do 25 grudnia 1941 roku

Do wielkich trudności x kłopotach i nieprzyjemnościach, wytarowaliśmy  
podwoły i 25. grudnia 41 roku wyjechalimy z Obozu restanców z Wieruskiej  
żerona do staryj kolejowej oddalonej o 200 km. Korytlową na koszt własny.  
Obdarci łowy; głodni i zimni do stopniowym mrozie jehalimy sankami  
2 dni. Pierwszego stycznia po wyjeździe z Korytlową wbrili nas przez  
styczeń luty do 20 marca, sudi niewiem kturędy.

Od 20. III. 42 roku wyładowali nas w Karakulsku Oblast' Buchowska.  
Dnia 20. III. 42 r. wstępiłem do Polskiej armij w brach, droidok.

M. P. 8. III. 1942 r.

Chwał Jan

HEIT